

Maria Cybulska

O biegu przedawnienia i terminu prekluzyjnego w wypadku pozostawienia sprawy bez biegu

Palestra 8/7(79), 72-73

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W numerze 4 (1964) „Nowego Prawa” Maria Jędrzejewska pisze

O biegu przedawnienia i terminu prekluzyjnego w wypadku pozostawienia sprawy bez biegu

Przepisy kodeksu postępowania cywilnego nie znają instytucji pozostawienia sprawy bez biegu. Stan taki przewidują natomiast: regulamin czynności sądów wojewódzkich i powiatowych w sprawach cywilnych i karnych oraz instrukcja sądowa.

Pozostawienie sprawy bez biegu przewidziane jest w dwóch wypadkach: a) z mocy § 60 i 61 regulaminu, w myśl których w razie niedoręczenia pozwanemu pisma wszczynającego postępowanie w sprawie należy wezwać powoda do wskazania właściwego adresu pozwanego w wyznaczonym terminie, a po bezskutecznym upływie tego terminu pozostawić sprawę bez biegu do czasu wskazania właściwego adresu lub złożenia wniosku o ustanowienie kuratora (w myśl § 301 instrukcji po upływie 3 miesięcy od daty upływu terminu wyznaczonego przez sąd do wskazania adresu następuje zakreślenie sprawy w repertorium); b) z mocy § 64 regulaminu, który przewiduje, że jeżeli trzeba wezwać do udziału w sprawie (art. 220 k.p.c.) także osoby nie zapozwane, to przewodniczący zwróci się do powoda o dostarczenie koniecznych odpisów pism procesowych, w razie zaś ich niedostarczenia w określonym terminie — jeżeli strona nie korzystała ze zwolnienia od kosztów sądowych — pozostawi sprawę bez biegu.

W pierwszym wypadku wniesienie sprawy i pozostawienie jej bez biegu może spowodować bezterminowe przerwanie biegu przedawnienia i prekluzji, skoro zgodnie z art. 112 p.o.p.c. ponowny bieg tych terminów rozpoczyna się dopiero z chwilą zakończenia postępowania.

W drugim wypadku sytuacja jest jeszcze bardziej skomplikowana, powstaje bowiem zagadnienie, czy przerwanie biegu terminów prawa materialnego nastąpiło w stosunku do wszystkich osób, które powinny brać udział w postępowaniu, czy też tylko w stosunku do osób pozwanych.

Na tle poprzednio obowiązującego stanu prawnego, wyjścia z tej paradoksalnej sytuacji szukano w drodze odpowiedniego stosowania art. 280 § 2 zd. 2 k.z., w myśl którego ponowny bieg przedawnienia (w razie zawieszenia postępowania na zgodny wniosek stron albo wskutek ich niestawiennictwa) rozpoczynał się nie jak obecnie z chwilą prawomocnego zakończenia sporu, lecz z momentem ostatniej czynności procesowej stron lub sądu, poprzedzającej zawieszenie postępowania. Ze względu na uchylenie art. 280 k.z. i brak analogicznego przepisu w przepisach ogólnych prawa cywilnego rozumowanie to jest nieaktualne na tle obowiązującego stanu prawnego

Również wszelkie inne próby rozwiązania tego zagadnienia w drodze interpretacji przepisów k.p.c. zawodzą w zestawieniu z treścią cytowanych przepisów regulaminu i instrukcji. Rozwiązania można by szukać tylko w drodze stosowania analogii z art. 137 k.p.c.

Ze względu na to że kodeks cywilny problem przerwania biegu terminów przedawnienia i prekluzji reguluje tak samo jak p.o.p.c., a projekt k.p.c. przewiduje przepis analogiczny do przepisu art. 137 k.p.c., właściwe uregulowanie skutków niewskazania przez powoda adresu pozwanego, jak i niewykonania postanowienia sądu co do dostarczenia odpowiedniej liczby odpisów pism procesowych w razie niezapozwania wszystkich uczestników koniecznych jest nadal aktualne i wymaga wyraźnego uformowania w przepisach k.p.c. i regulaminu.

Autorka sugeruje na przyszłość następujące rozwiązanie:

„Wypadki niewskazania aktualnego adresu pozwanego trzeba by zrównać z wypadkami niewskazania w ogóle adresu pozwanego, a wytworzoną wówczas sytuację z sytuacją następującą przy zwrocie pozwu. Jeżeli zaś chodzi o wypadki zapoznania lub zawiadomienia o toczącym się procesie, to zajęcie właściwego stanowiska zależeć będzie od tego, czy ustawodawca chce uzależnić w tym zakresie działalność sądu od stanowiska powoda, czy też nie. Przy pierwszym rozwiązaniu sytuacja procesowa byłaby również analogiczna do sytuacji uzasadniającej zwrot pozwu; przy drugim rozwiązaniu — niewłaściwe byłoby pozostawienie sprawy bez biegu”.

Powołanie i odwołanie głównego księgowego w przedsiębiorstwie terenowym

omawia Eugeniusz Stobiecki na łamach numeru 4 (1964) czasopisma „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego”.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęty został pogląd, że „powołanie” na stanowisko, którego obsadzenie zastrzeżone jest prezydiom właściwej rady narodowej, powoduje nawiązanie stosunku pracy pomiędzy przedsiębiorstwem a osobą powołaną. Uchwała taka jest aktem administracyjnym wydanym na podstawie upoważnienia zawartego w § 12 rozp. Rady Ministrów z dnia 19 lipca 1963 r. w sprawie obsadzania i zmian na stanowiskach pracowniczych prezydiów rad narodowych oraz na niektórych stanowiskach w przedsiębiorstwach, zakładach i instytucjach podporządkowanych radom narodowym (Dz. U. Nr 35, poz. 203). „Powołanie” jest administracyjno-prawnym upoważnieniem danej osoby do wykonywania określonych funkcji (w danym wypadku funkcji głównego księgowego) i powoduje nawiązanie stosunku pracy bez potrzeby zawierania odrębnej umowy; powinno ono zawierać — dla celów porządkowych — wyszczególnienie warunków pracy. W konsekwencji główny księgowy może objąć swe funkcje dopiero po doręczeniu mu „powołania”. Poprzednie dopuszczenie go do pracy powoduje wprowadzenie nawiązanie stosunku pracy z przedsiębiorstwem, jednakże nie upoważnia go do wykonywania funkcji głównego księgowego.

Taki sam charakter ma „odwołanie” głównego księgowego. Jest to akt administracyjny, który pociąga za sobą cofnięcie upoważnienia do wykonywania funkcji głównego księgowego, co nie oznacza, żeby stosunek pracy został na skutek odwołania automatycznie rozwiązany. Stosunek ten trwa nadal i musi być rozwiązany zgodnie z przepisami prawa pracy, a więc w drodze wypowiedzenia lub rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia, jeśli zachodzą ku temu przesłanki wymienione w dekreście z dnia 18 stycznia 1956 r. Praktyka sądowa przyjmuje, że „odwołanie” ma skutek wypowiedzenia umowy o pracę, jeśli z jego treści nie wynika co innego.

Na zakończenie autor wyprowadza następujące wnioski:

„W świetle tych rozważań różnie też będzie się kształtował sposób dochodzenia roszczeń przez głównego księgowego. Ewentualne pretensje z tytułu np. niesłusznego odwołania z zajmowanego stanowiska będą mogły być dochodzone tylko w trybie administracyjnym i tylko przed organami administracji państwowej. Natura sporu jest tu bowiem administracyjnoprawna i nie może być przedmiotem rozpoznania przez sąd cywilny (art. 2 i art. 207 k.p.c.). Inaczej rzecz będzie się miała z dochodzeniem roszczeń wynikających ze stosunku pracy, np. na tle wysokości wynagrodzenia za pracę. W tych sprawach właściwe będą sądy powszechne, ponieważ tu istota sporu jest cywilnoprawna”.

M. Cybulska.